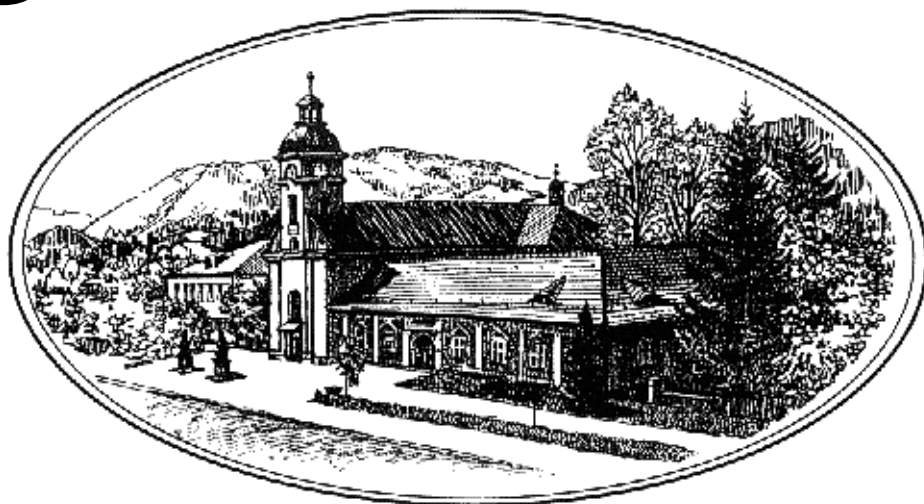


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 26 (942) 24 czerwca 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA

### Radość narodzin

Charyzmatyczny i tragicznie zmarły w katastrofie lotniczej sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld jeszcze w dzieciństwie włożył do modlitewnika swojej matki wierszowany tekst, który sam przetłumaczył z jakiegoś obcego języka. Brzmiał on mniej więcej tak: „W dniu, w którym przyszedłeś na świat, wszyscy się cieszyli, tylko ty płakałeś. Żyj tak, aby w dniu, w którym przyjdzie ci rozstać się z tym światem, płakali wszyscy inni, a ty byś uśmiech miał na twarzy i śmierć spotkał spokojnie, kiedykolwiek przyjdzie”.

Tekst ten z powodzeniem można odnieść do Jana Chrzciciela, zwłaszcza w dniu, w którym uroczystość wspominamy jego narodziny. Wielki i mocarny to był człowiek. Nieprzypadkowo w liturgicznym kalendarzu Kościoła nawet niedziela pozostawia dla niego miejsce. Miejsce na miarę roli, jaką odegrał w historii zbawienia, stając na pomoście łączącym Stare i Nowe Przymierze. Aż trudno sobie wyobrazić, ale w swojej ojczyźnie przez dłuższy czas, żyjąc w tym samym czasie co Chrystus, Jan Chrzciciel był postacią bardziej znaną, i nie było mu łatwo przekonać swoich uczniów, że „nie jest godny rozwiązać sandałów na nogach” Temu, który przyjdzie po nim. Wielkim szacunkiem darzyli Jana nawet jego adwersarze, jak na przykład król Herod. Aby zasłużyć na szacunek ze strony swoich wrogów, trzeba być człowiekiem nieprzeciętnej wielkości.

Śmierć św. Jana rozpatrywana od strony ludzkiej była nieracjonalna. Wielki prorok zostaje ściany tylko dlatego, że słaby król ulega kaprysowi swej nielegalnej żony intrygantki. Pod tym względem Jan Chrzciciel był tylko jedną z ofiar ludzkiej głupoty, i gdyby był tylko przeciętnym człowiekiem, o jego śmierci nikt by nie wspominał. Ale Jan przeciętnym człowiekiem nie był. Dlatego jego męczeńska śmierć nie kończy jego biografii, ale nadaje jej nowy, pełniejszy, historiozbawczy wymiar. Uraść do rangi świadectwa. A że śmierć jest tylko ostatnią nutą symfonii, którą człowiek pisze przez całe życie, trzeba wrócić do początku, do nutki pierwszej, do dnia narodzin, a może nawet jeszcze dalej, aż do tajemniczego zamysłu Boga, który zapragnął, aby ktoś taki jak Jan Chrzciciel po prostu był. To właśnie czyni liturgia Kościoła.

Wyjątkowe zamiary Boga związane z osobą Jana Chrzciciela zdaje się sugerować szczególny charakter jego narodzin. Wprawdzie z narodzinami każdego człowieka wiąże się stworzona ingerencja Boga, który w chwili poczęcia daje mu duszę nieśmiertelną, nie będzie jednak błędem stwierdzenie, że z reguły to planujący dziecko rodzice „wyznaczają” moment, w którym nieodwołalnie zaczyna działać Bóg. Z narodzeniem Jana Chrzciciela było jednak trochę inaczej. Tu rodzice mogli już zdziałać niewiele, a prawdę mówiąc - z ludzkiego punktu widzenia, także ze względu na swój podeszły wiek - nie mogli już zrobić nic. Narodziny tego dziecka odczytali jednoznacznie jako cud. Zachariasz wiedział o tym od samego początku, ale także Elżbieta nie miała wątpliwości, że to „Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią”. Nie ulega więc wątpliwości, że w narodzinach św. Jana Chrzciciela o wiele większą rolę odegrał sam Bóg aniżeli jego naturalni rodzice. Przypominają się tu słowa proroka Izajasza: „Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrza wspomniawszy moje imię. Oстрыm mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki mnie ukrył. [...] I rzekł mi: »To zbyt mało, iż jesteś mi służącą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba [...]. Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi«.

Jednakże z faktu, że narodzinom wielkich ludzi towarzyszą w Biblii nadzwyczajne okoliczności nie wynika wcale, że kto narodził się zupełnie „zwyczajnie”, nie może zostać wielkim człowiekiem. W świetle tej samej Ewangelii, która mówi o narodzinach Jana Chrzciciela, tajemnica narodzin każdego człowieka nabiera nowego, nadprzyrodzonego blasku. Przecież dla człowieka wierzącego każde dziecko jest oznaką wielkiego miłosierdzia Boga, i pochylając się nad każdym nowo narodzonym stawiamy sobie pytanie „Kimże będzie to dziecko?”. I nawet jeśli od razu nie wiadomo, kim będzie, to wiadomo, że będzie kimś jedynym, niepowtarzalnym, kimś, kogo Bóg pragnie dla niego samego i z kim także wiąże jakieś szczególne plany. W odwiecznym planie Boga nie ma ludzi „przeciętnych”. Bóg stwarza i kocha po imieniu. A do wielkości powołani są wszyscy, tak jak wszyscy są powołani do zbawienia i świętości. Bardzo radykalnie sformułował to Adam Mickiewicz: „Kto wielkim człowiekiem nie stara się być, o zbawienie swej duszy nie stara się”. ks. Antoni Dunajski GN (25/2001)

### LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 49,1-6

Psalm: Ps 139,1-3.13-15

II czytanie: Dz 13,22-26

Ewangelia: Łk 1,57-66.80

## Wokół ekumenizmu

### "Niepokój społeczny wywołany działaniami zwolenników Reformacji"

W czasie nieobecności Lutra w Wittenberdze Andrzej Karlstadt i inni jemu podobni zaczęli na własną rękę reformować życie kościelne, odrzucając stan duchowny, chrzest dzieci, wiedzę teologiczną oraz wszelkie zasady życia kościelnego. Sfanatyzowany lud zaczął burzyć ołtarze, palić obrazy religijne.

Z tego względu Luter 6 marca 1522 roku zjawił się niespodzianie w Wittenberdze i z ambony gromił, napominał i wskazywał właściwą drogę.

Przyjął niektóre ze zmian wprowadzone przez poprzedników, jak Komunię św. pod obiema postaciami, zniesienie celibatu, zakaz żebrania mnisiej, zniesienie mszy prywatnych i wotywnych, zwolnienie od ślubów zakonnych.

Pokazał F. Melanchtonowi swój przekład Nowego Testamentu. Większość pism odnosiła się do duszpaństwa i reformy liturgii.

Uznawał powszechne kapłaństwo wszystkich ochrzczonych, spośród których wybiera się odpowiednią osobę i upoważnia do przewodniczenia i sprawowania liturgii.

Zajął się również wychowaniem wzywając do zakładania chrześcijańskich szkół.

Nastrój reformacyjny był tak silny, że sejm w Norymberdze w 1522 i 1523 roku stwierdził niewykonalność edyktu wormackiego.

Z kolei niezadowolenie społeczne, jak i błędne rozumienie nauki Lutra dotyczące wolności, spowodowało duże niepokoje w 1525 roku w Niemczech, które określa się jako "wojna chłopska". Chłopi zażądali głoszenia Ewangelii i zwolnienia kaznodziejów, którzy głosili nową naukę. Ruch ten dał początek tradycji protestantyzmu ludowego.

Należy wspomnieć, że w tym czasie Luter zawarł małżeństwo, do którego doszło przypadkowo. Pomagał byłym zakonnikom znaleźć męża. Jedną z nich, Katarzyna von Bora, odmówiła dwom kandydatom, a potem oświadczyła, że poślubi albo Amsdorfa albo Lutra. Pobrali się końcem czerwca 1525 roku, a elektor Fryderyk dał im mieszkanie w jednym ze starych klasztorów.

W skutek niepokoju społeczno-religijnego znaczna część ksiąg niemieckich opowiedziała się przeciwko Lutrowi i stanęła po stronie cesarza.

Reformator musiał szukać poparcia u życzliwego mu elektora saskiego Fryderyka Mądrego, który przyjął luteranizm, bo reszta nie była zdecydowana.

Na sejmie w Spirze w 1529 roku stany katolickie chciały ograniczyć rozszerzanie się nauki ojca Marcina i tym samym wiernie trwać przy edyktie wormackim.

Postulaty to: prowadzić politykę bez żadnych dal-

szych zmian; powrócić do zwyczajów katolickich, gdzie zdecyduje większość; zakaz wprowadzania w krajach katolickich

Reformacji, znoszenia mszy, zakaz poddanym pod groźbą kary przyjmowanie wiary ewangelickiej. Jednakże zebrana mniejszość pod dyktando elektora saskiego Filipa Heskiego złożyła 19 kwietnia 1529 roku uroczysty protest od tej uchwały, na którym poprzestali, bo nie odwołali się do siły. Stał się on sławny, bo od tego momentu zwolenników reformy zaczęto nazywać "protestantami", co stało się nazwą dla Kościołów wywodzących się z Reformacji.

Luter przestał już być postacią górującą nad całym życiem Reformacji.

Od ponad 10 lat dokonało się wiele reform nie podlegającym jego wpływom, a nawet takich, o których nie miał pojęcia. Można tu wspomnieć osoby Melanchtona, Zwinglego, Kalwina, Müntzera, Tyndela czy Bucera.

Cesarz zwołał na 8 kwietnia 1530 roku sejm w Augsburgu, ponieważ był przekonany, że uda mu się doprowadzić do pojednania stanów katolickich i protestanckich.

Na Lutrze wciąż ciążyła cesarska banicja i papieška ekskomunika, więc nie dopuszczono go na obrady sejmu. Zamieszkał w pobliżu na zamku w Coburgu, aby mógł udzielać porad.

Z polecenia cesarza Melanchton i towarzyszący mu ludzie wypracowali oświadczenie (wykład nauki reformatorów), tzw. *Wyznanie augsburskie*, które wzbudziło podziw nawet u cesarza.

Za każdym razem swoje projekty posyłał do Lutra, aby wyraził swoją aprobatę, choć nie mógł się zgodzić na to, że Melanchton zataił artykuły o czyścucu, czci świętych, a zwłaszcza o papieżu jako antychryście.

Cesarz kazał, aby opracowano odparcie argumentów zawartych w oświadczeniu. Komisja przygotowała *Odpowiedź papiešką* (*Responsio Pontificia*), którą odczytano ewangelikom, ale ich nie zadowolila.

Elektor saski i inni reformatorzy wyjechali z Augsburga przed zakończeniem sejmu, gdy cesarz nie chciał przyjąć dokumentu opracowanego przez Melanchtona.

Podjęto ostatecznie postanowienie, że zwolennikom konfesji augsburskiej zostawia się pół roku czasu do namysłu i że nie wolno w tym okresie wprowadzać żadnych nowinek religijnych ani występować przeciw wyznawcom dawnej wiary.

Następnie Melanchton napisał nową odpowiedź - Apologię, która później stała się klasycznym tekstem protestantów wraz z pierwszą częścią. W ostrzejszy sposób przedstawiała różnice w nauce.

Zagadnienie usprawiedliwienia zostało w niej bardzo szeroko omówione.

ks. Wojciech Medwid

## O św. Teresie Benedykcie od Krzyża - Edycie Stein - naukowo

W drugim dniu seminarium, wykładowcy i słuchacze, udaliśmy się na drogę modlitewną wzdłuż rampy w Birkenau, w sposób symboliczny braliśmy udział w ostatniej drodze św. Teresy Benedyktę od Krzyża – Edyty Stein. Mnie przypadło w udziale odczytanie wspomnień przerażających każdego wspomnień Salmena Leventala przy IV stacji przed pomnikiem.

### Symboliczny udział w ostatniej drodze Edyty.

**Birkenau, 9 czerwca 2012.**

#### I. Edith a Szoah (za bramą śmierci)

##### Wstęp.

Jesteśmy tu aby wspomnieć i uczcić ofiary – mężczyzn, kobiet i dzieci umęczonych i zabitych tutaj, oraz potwierdzić naszą determinację do pracy na rzecz pokoju, sprawiedliwości i pojednania. (...)

#### II. Rachunek sumienia

(Przed pierwszą wieżą wartowniczą)

Nie tylko sprawcy, ale także świadkowie umożliwili Auschwitz potrzebujemy rachunku sumienia.(...)

(Edyta Stein chciała jeszcze udać się do Rzymu, lecz nie z pielgrzymką i dla „uzyskania odpustów”. Pragnęła spotkać się na prywatnej audiencji z Piusem XI, aby podzielić się z nim przecuciami związanymi z rozpoczętą przez nazistów dyskryminacją Żydów, a zarazem prosić go o interwencję, najlepiej w formie encykliki).

12 kwietnia 1933 roku napisała:

#### List dr Edyty Stein do papieża Piusa X

Ojciec Święty!

Jako dziecko narodu żydowskiego, które przez łaskę Boga od 11 lat jest dzieckiem Kościoła katolickiego, ośmielam się wyrazić przed Ojcem chrześcijaństwa to, co boli miliony Niemców.

Od tygodni jesteśmy świadkami czynów, które urągają wszelkiej sprawiedliwości i człowieczeństwu, nie wspominając już o miłości bliźniego. Przez całe lata narodowosocjalistyczni przywódcy głosili nienawiść do Żydów. Ten zasiew nienawiści wszedł, odkąd dostali w ręce rządowy aparat przemocy i uzbroili swych stronników, wśród których niewątpliwie są elementy przestępcze. Niedawno rząd przyznał, że dochodzi do ekscesów. Jaka jest ich skala, nie możemy sobie wyobrazić, bo opinia publiczna jest zakneblowana. Ale oceniając na podstawie tego, co można dowiedzieć się tylko przez kontakty osobiste, nie chodzi w żadnym razie o odosobnione, wyjątkowe przypadki. Pod naciskiem głosów z zagranicy rząd przeszedł do „łagodniejszych” metod. Dał słowo, że „żadnemu Żydowi nie powinien spaść ani jeden włos z głowy”. Ale przez ogłoszenie bojkotu wpędza wielu – odbierając ludziom gospodarczą egzystencję, obywatelską godność i ojczyznę – w rozpacz. W ostatnim tygodniu powiadomiono mnie przez prywatne źródła o pięciu przypadkach samobójstw na skutek tych prześladowań. Jestem przekonana, że chodzi tu o powszechne zjawisko, które pochłonie jeszcze wiele ofiar.

Można żałować, że nieszczęśnicy nie mają już więcej we-

wewnętrznej siły, by dźwigać swój los. Odpowiedzialność spada jednak w dużej mierze na tych, którzy doprowadzili ich do ostateczności, a także na tych, którzy milczą w tej sprawie.

Wszystko, co się stało i co dzieje się każdego dnia, pochodzi od rządu, który nazywa siebie „chrześcijańskim”. Od tygodni nie tylko Żydzi, ale i tysiące katolików w Niemczech i, jak myślę na całym świecie czekają i żywią nadzieję, że Kościół Chrystusowy podniesie głos, by położyć kres nadużywaniu imienia Chrystusa. Czy to ubóstwienie rasy i państwowej przemocy, które codziennie radio wbija masom do głów, nie jest herezją? Czy walka niosąca eksterminację żydowskiej krwi nie jest obelgą dla przenaświętszego człowieczeństwa naszego Odkupiciela, najświętszej Dziewicy i Apostołów? Czy to wszystko nie stoi w drastycznej sprzeczności z postępowaniem naszego pana i Zbawiciela, który jeszcze na krzyżu modlił się za swoich prześladowców? I czy nie jest to czarna plama w kronice tego Roku Świętego, który winien być rokiem pokoju i pojednania?

My wszyscy, którzy jesteśmy wiernymi dziećmi Kościoła i z otwartymi oczami patrzymy na sytuację w Niemczech, obawiamy się, że jeśli milczenie będzie trwało dłużej, wizerunek Kościoła będzie jak najgorszy.

Jesteśmy również przekonani, że to milczenie nie będzie nie będzie w stanie okupić metę pokoju z obecnym nienieckim rządem. Walka z katolicyzmem jest na razie prowadzona po cichu i w mniej brutalnych formach, niż walka z Żydami. Ale nie mniej systematycznie. Niedługo żaden katolik w Niemczech nie będzie mógł sprawować urzędu, jeśli bezwarunkowo nie zaprzeda się temu nowemu kursowi.

Do stóp Waszej Świątobliwości, z prośbą o błogostawieństwo apostoelskie. Dr Edyta Stein

(...) Połączmy się w modlitwie papieża Jana Pawła II, który w marcu 2000 roku przed Ścianą Płaczu w Jerozolimie modlił się tak:

Boże naszych ojców,

Ty wybrałeś Abrahama i jego potomstwo, aby objawić swe Imię narodom.

Jesteśmy głęboko zasmuceni postępowaniem tych, którzy w ciągu historii spowodowali cierpienia Twoich dzieci.

Prosząc Cię o wybaczenie, chcemy zobowiązać się do prawdziwego braterstwa z narodem Przymierza.

#### III. Więźniowie w Auschwitz

(Na rampie – na rejonie selekcji)

W rejonie selekcji na rampie niektórzy z Żydów z transportów byli zabierani do Obozu do pracy.

Chcemy w tym miejscu wspominać wszystkich więźniów Macierzystego Obozu Koncentracyjnego Auschwitz i jego podobozów. Od 1940 roku około 400 000 więźniów zarejestrowanych posłano do Obozu.(...)

#### IV. Szoah

##### Modlitwa za zmarłych i o pokój.

(Między the Krematoriami – Przed Pomnikiem)

Większość ofiar Auschwitz nigdy nie została więźniami obozu. Około 900 000 Żydów było bezpośrednio z transportów kierowanych do komór gazowych i tam zabijanych, nie wyłączając Edyty Stein i jej siostry Róży Stein. Potem ich ciała jak i ciała innych więźniów, były spalane w krematoriach i ich

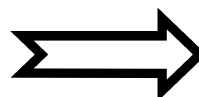
⇒ str. 4

**RESTAURACJA  
BaHus**

www.bahus.pl

**Restauracja BaHus**  
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.  
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
**ul. 9 Listopada 10**  
**tel. 33 854 26 72**  
**kom. 602 831 296**

➔ str. 3 popioły wyrzucane na zewnątrz. To właśnie stanowi Symbol Shoah, to jest Shoah.

Jak przeżywali to członkowie Sonderkommando, wynika po części z zakopanych i znalezionych po wojnie zapisków. Salmen Levental napisał:

*Nieszczęście. Takie uczucia drążyły każdego z nas. Takie myśli przychodziły do głowy każdemu z nas. Wstydziliśmy jeden drugiego i nie śmieliśmy spojrzeć sobie w oczy. Z oczami nabrzmiałymi bólem, wstydem, płaczem i jękiem każdy wciskał się w jakiś kąt, aby uniknąć spotkania z drugim.*

Pewnego razu kiedy na mrozie wysypano przed krematorium z ciężarówek kilkaset nagich, wynędzniałych kobiet,

*jeden z nas, który stał z boku i patrzył na to niesłychane nieszczęście bezbronych, na śmierć udręczonych istot, nie mógł się opanować i zaczął płakać. Wtedy jakaś młoda dziewczyna wykrzyknęła: "Spójrzcie, co przeżywam jeszcze przed śmiercią: wyraz współczucia i łzy, wylane nad naszym straszliwym losem. Tutaj w obozie morderców, gdzie biją i dręczą na śmierć, gdzie patrzy się na morderstwa i padające ofiary, tu, gdzie ludzie zatracili czucie największego nieszczęścia, tu, gdzie stępiały jakiegokolwiek ludzkie uczucia, tu, gdzie kiedy nas twoich oczach pada twój brat czy twoja siostra, nie masz dla nich nawet pożegnalnego westchnienia, znalazł się jeszcze człowiek, który bierze sobie nasze okrutne nieszczęście do serca i łzami wyraża swoje współczucie. To coś cudownego, coś nadprzyrodzonego. Towarzyszą nam ku śmierci łzy i westchnienia żywego człowieka, jest jeszcze ktoś, kto będzie nas opłakiwał.*

#### KADDISH

*Oby Wielkie Imię, którego pragnienie zrodziło wszechświat, Rozbrzmiewało w całym Stworzeniu Teraz Oby ta Wielka Obecność rządziła waszym życiem i waszym dniem i wszystkimi żywotami tego świata.*

*I powiedzcie 'Tak'. Amen*

*Zawsze i wszędzie błogosław to Wielkie Imię.*

*Choć błogosławimy, wychwalamy, ofiarowujemy i sławimy piękno Twojego imienia, Twego świętego Imienia, o Błogosławiony, pozostajesz nadal poza zasięgiem naszych pochwał, naszej pieśni, całkowicie poza zasięgiem wszelkiego ukojenia. Poza! Poza! I powiedzcie 'Tak'. Amen.*

*Ten, który przynosi wszechświat pokoju, obdarza pokojem nas i wszystko, co jest Izraelem.*

*I powiedzcie 'Tak'. Amen.*

#### MODLITWA ZA ZMARŁYCH

Błogosławiony Panie, Boże Izraela, prosimy o życie wieczne dla zamordowanej w Auschwitz – Birkenau wraz św. Edytą jej siostry Róży, naszej siostry w wierze oraz wszystkich członków rodziny św. Edyty Stein, dzieci Twojego ludu – przyjmij ich życie pełne trudów i cierpienia śmierci. Niech odpoczywają w pokoju.

Bożę patriarchów i proroków, Boże Pana naszego Jezusa Chrystusa, wołamy do Ciebie z tego miejsca Zagłady Żydów: wspomnij na obietnice dane Abrahamowi i jego potomstwu; przyjmij do Twej chwały niewinnie zamordowanych i obdarz pokojem twój Dom Izraela.

Boże żyjących i umarłych, Ty wskrzesiłeś z martwych Jezusa, obudź w swym miłosierdziu do pokoju życia wiecznego Polaków, Sinti i Romów, Jeńców radzieckich, wszystkich, i szczególnie tych, o których już nikt nie pamięta, którzy zginęli w obozie Auschwitz – Birkenau i we wszystkich miejscach kaźni Drugiej Wojny Światowej.

#### II. ZAPALENIE ZNICZY.

*w ciszy*

Jako znak naszej pamiętki i modlitwy zapaliliśmy świecę przed pomnikiem. (dokończ. za tydzień) Andrzej Georg

## BIBLIOTEKA PARAFIALNA

### zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;
- w poniedziałki od 18.30 do 19.30;
- w środy od 18.30 do 19.30;
- w piątki od 10.00 do 10.30 i od 18.30 do 19.30.

### Nowości w bibliotece:

#### Cień anioła - Iwona Czarkowska

Karol Sobota na pierwszy rzut oka nie wyróżnia się niczym szczególnym - ma podobne problemy i zainteresowania jak tysiące współczesnych nastolatków. Wszystko zmienia się jednak pewnego dnia, gdy Karol na jednej z warszawskich ulic wpada na... anioła. A potem zdaje sobie sprawę, że aniołów jest dużo, dużo więcej.

Kim są i czego chcą od chłopaka? Kto jest kim? Kto kogo udaje? Kto jest dobry, a kto zły? Widziałeś ich? Czy to możliwe, że były przy nim każdego dnia? Że żyją wśród nas? I że... że nie zawsze mają dobre intencje?

Książka Czarkowskiej czaruje już od pierwszej strony i wciąga czytelnika w swoje intrygujące uniwersum bez reszty. Akcja w "Cieniu anioła" jest idealnie stopniowana, a jej zwroty zaskakują i sprawiają, że czytelnik ma ochotę na więcej i więcej. Szept przewracanych stron jest tutaj podobny do szumu anielskich piór w skrzydłach warszawskich aniołów. (*merlin.pl*)

#### Amerykański Derwisz - Ayad Akhtar

Hyat Shah był zafascynowany Miną na długo przed tym, zanim ją poznał. O pięknej i błyskotliwej przyjaciółce jego matki od zawsze opowiadało się w domu Shahów legendy. Dowiedziawszy się, że Mina przyjeżdża z Pakistanu, by zamieszkać pod ich dachem, młody chłopiec nie posiada się ze szczęścia. Jego ojciec pała znacznie mniejszym entuzjazmem. Zerwał ze światem, w którym króluje fundamentalizm, nie bez powodu. Wkrótce jego obawy okazują się słuszne. Kiedy Mina zapoznaje chłopca z pięknem i siłą Koranu, Hyat ulega całkowitej transformacji. A kiedy Mina odnajduje własną drogę do szczęścia, tłąca się w sercu Hyata zazdrość zmusi go do podjęcia działań, których tragiczne konsekwencje dotkną tych, których kocha najbardziej. Poruszająca i wybuchowa debiutancka powieść o amerykańskiej rodzinie muzułmanów zmagających się z kwestiami wiary i przynależności w świecie sprzed jedenastego września. (*merlin.pl*)

#### Jutro (cykl) - John Marsden

Seria Jutro to cykl powieści dla młodzieży, autorstwa australijskiego pisarza, Johna Marsdena. Opisuje on inwazję i okupację Australii przez obce mocarstwo. Wydarzenia przedstawione są z perspektywy pierwszej osoby przez główną bohaterkę, Ellie Linton, która wraz z niewielką grupą nastoletnich przyjaciół toczy partyzancką wojnę z wrogiem w okolicach swojego rodzinnego miasta Wirrawee.

Jutro to jeden z najpopularniejszych i najwyżżej ocenianych cykli powieściowych dla młodego czytelnika w historii literatury australijskiej.

Książki wchodzące w skład cyklu:

- Jutro: Kiedy zaczęła się wojna
- W pułapce nocy
- W objęciach chłodu
- Przyjaciele mroku
- Gorączka
- Cienie
- *The Other Side of Dawn* (premiera w 2013 roku)

Na podstawie pierwszej części nakręcono film pt. „Jutro, kiedy wybuchnie wojna”. (*merlin.pl*) Roman Langhammer

## Kącik poezji

### Pyszne lato

Pyszne lato, paw olbrzymi,  
stojący za parku kratą,  
roztoczywszy wachlarz ogona,  
który się czernią i fioletem dymi,  
spogląda wkoło oczyma płowymi,  
wzruszając złotą i błękitną rzesą.  
I z błyszczącego łoża  
wydaje krzepkie krzyki,  
aż drży łopuchów zieleniste mięso,  
trzęsą się wielkie serca rumbardaru  
i jaskry, które wywracają płatki  
z miłości skwaru,  
i rozśpiewane, więdnące storczyki.  
O, siądź na moim oknie, precudowne lato,  
niech wtulę mocno głowę w twoje ciepłe pióra  
korzennej woni,  
na wietrze drżące --  
niech żółte słońce  
gorącą ręką oczy mi przesłoni,  
niech się z rozkoszy ma dusza wygina  
jak poskręcany wąs dzikiego wina.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska



### jest kołem ratunkowym na morzu życia

Blondynka jedzie nowiutkim samochodem i nagle uderzyła w tira. Z tira wychodzi facet z kijem bejsbolowym i kredą.

Narysował kółko na ulic i kazał blondynce stanąć w środku i się nie ruszać.

Blondynka grzecznie weszła do środka a facet zaczyna rozważać jej auto.

Blondynka co jakiś czas się podśmiewa.

Facet pyta:

- Czego się śmiesz?

- No, bo jak pan nie widział to ja wychodziłam z tego kółka

Blondynka dzwoni na komisariat i mówi:

- Panie władzo ukradli mi kierownicę, pedał gazu i hamulec.

Minęło parę minut...

Blondynka znowu dzwoni i mówi:

- Fałszywy alarm usiadłam z tyłu.

Na stacji benzynowej blondynce zatrzasnęły się kluczyki. Obok niej przejeżdża dwóch facetów. Jeden zaczyna się śmiać w głos. Drugi się pyta: - Z czego się tak śmiesz? A on na to: - Bo tamta blondynka próbuje wyciągnąć kluczyki drucikiem. - Co w tym takiego śmiesznego? - Bo w środku siedzi druga blondynka i mówi: - trochę w lewo, trochę w prawo.

## Z życia parafii



• Od soboty wieczora i podczas wszystkich mszy św. w niedzielę tydzień temu kazania głosił neoprezbiter Grzegorz Pasternak z parafii Wniebowzięcia NMP w Wiśle, który 26 maja przyjął święcenia kapłańskie. Rodzice ks. Grzegorza przed laty mieszkali w Ustroniu i w naszym kościele go ochrztili. Neoprezbiter udzielał też błogosławieństwa prymicyjnego.

• Na Mszy św. o godz. 12<sup>00</sup> przeżywaliśmy uroczystość Wczesnej Komunii św. Dwóch chłopców - Borys Jędrzejczyk i Sergiusz Marcol, których przygotowywał ks. Adam Łomozik, po raz pierwszy w pełni uczestniczyło w Najświętszej Ofierze.

Uroczystość rozpoczęła się w kaplicy wieczystej adoracji, gdzie chłopcy poprosili swoich rodziców o błogosławieństwo, po czym - po pokropieniu wodą święconą, w procesji wszyscy przeszli do ołtarza. Rodzice zajęli miejsca w pierwszych ławkach a chłopcy w prezbiterium na miejscu specjalnie dla nich przygotowanym. Do Komunii św. przystąpili wspólnie z rodzicami. Wieczorem uczestniczyli w nabożeństwie ku czci Serca Jezusa, pod koniec którego ks. Adam poświęcił pamiątkowe obrazki, książeczki do nabożeństwa i różańce. Był też czas na wspólne zdjęcia, przed ołtarzem i na dziedzińcu przed figurą Chrystusa.

• W tym dniu kolektowali księża, a ofiary były przeznaczone na spłacanie długów zaciągniętych podczas prac w kaplicy wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu.

• Na dziedzińcu kościelnym trwają prace przy naszej studni.

• Jeszcze przez cały tydzień, do soboty włącznie, będą odprawiane nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, tzw. czerwcowe.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

\*\*\*\*\*

### JUBILACI TYGODNIA

Janina Namilska

Irena Stanula

Władysław Błahut

Czesława Balcarek

Zdzisława Pacholczyk

Wanda Kaniewska

Paweł Górniak

Halina Marszałek

Beata Cieślak



\*\*\*\*\*  
\* Jubilatów życzymy pomyślności, najlepszego \*  
\* zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki \*  
\* Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia. \*  
\*\*\*\*\*

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

**Przeciwko I przykazaniu -**

**Z mroków masonerii**

**ku światłu Chrystusa - część IX**

Ksiądz, którego poprosiłem o chrzest, kazał mi się zwrócić z tą prośbą do biskupa ordynariusza w Rennes. W duchu stanąłem okoniem, wyobrażając sobie upokorzenie Czcigodnego Wielkiego Wschodu, członek kapituły masońskiej, pochylonego w prośbie przed biskupem katolickim, triumfującym z odniesionego zwycięstwa. Moja pycha była jeszcze wielka.

Ze swojej wyprawy do Lourdes doktor Caillet przywiózł doświadczenie, że Bóg, znając lepiej od nas samych nasze potrzeby, uzdrowił nie tylko Klaudię, której stan zaczął się szybko poprawiać, ale i jemu samego – na duszy i umyśle.

Dwa miesiące później odbył się chrzest doktora w Kościele prawosławnym; przy tej ceremonii asystowała żona, już o wiele zdrowsza. Dopiero trzy lata później, po intensywnym doksztalcaniu się religijnym, wielu przemysłeniach oraz rozmowach z ojcem Iwonem, benedykty-nem, doktor Caillet zdecydował się na przejście do Kościoła katolickiego.

Ojciec Iwo wywarł na doktora doniosły wpływ. Widząc po różnych objawach, że szatan nie ma zamiaru łatwo zrezygnować z duszy Cailleta, a ten może się załamać pod ciosami Złego, odradził mu m.in. raptowne zrywanie z masonerią. Szatan walczył różnymi metodami. Caillet, parafrazując zdanie Andre Frossarda, mógł stwierdzić: „Szatan istnieje – spotkałem go”. Ojciec Iwo umacniał neofitę na drodze wiary, poznania Chrystusa oraz jego staraniach o sakrament małżeństwa z Klaudią, gdyż była ona trzecią z kolei cywilną żoną doktora, a sa-

ma też miała za sobą inny związek.

Tymczasem władze masońskie, widząc, że brat Iżowy obiera zupełnie inną drogę, po wielu próbach złamanie jego biernego oporu wykluczyły go ze swych szeregów z racji „utrąty zaufania”. Ta dymisja usunęła doktora również z szeregów różokrzyżowców AMORC, gdzie Caillet osiągnął już tytuł „brata różokrzyżowca”.

Warto wspomnieć, że symbol tej organizacji, róża na krzyżu, ma oznaczać, że przez przeciwności (krzyż) człowiek dochodzi do pełnego rozwoju swej osobowości (róża). Zabrakło w tym symbolu zasadniczego elementu: Chrystusa na krzyżu, przynoszącemu człowiekowi najpełniejszy duchowy rozwój (cdn.).

*brat Franciszek*

### Savoir - vivre

#### Dziecko wobec osób duchownych.

Od najwcześniejszych lat dziecko musi zapoznawać się z rzeczywistością Kościoła i to również w perspektywie savoir vivre.

Należy więc dzieci nauczyć właściwego odnoszenia się do kapłanów, zakonników i sióstr.

Nie może mówić do kapłana, zakonnika, kleryka, zakonnicy „ty” lub „proszę pana”.

Musi wiedzieć, że są to osoby szczególne, konsekrowane, które należy traktować ze szczególnym szacunkiem w podobny sposób jak osoby starsze. Nie może się z nimi spoufalać. Ma też mówić do księdza „proszę księdza”, do proboszcza „proszę księdza proboszcza”, do księdza-zakonnika „proszę ojca”, do kleryka „proszę księdza”, do brata zakonnego „proszę brata”, do siostry zakonnej „proszę siostry”, a do zakonnej przełożonej „proszę matki”.

Musi też umieć pozdrawiać kapłanów, zakonników i zakonnice. Nie mówić „dzień dobry” ani tym bardziej „cześć”, ale „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Jeśli rodzice wiedzą, że dziecko zetknie się z biskupem muszą nauczyć je odpowiedniego zachowania w jego obecności i właściwego zwracania się i odnoszenia do niego. (cdn.)

*(Stanisław Krajski) .savoir-vivre.com.pl*

# GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: \* I Komunii św., \* Konfirmacji, \* Chrzcin, \* Ślubu, \* innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie [www.goscinnny.eu](http://www.goscinnny.eu)



### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)